


# „CZARODZIEJSKIE BAJKI”

## *Opracowanie:*

Foks Joanna

Kozyra Anna

Lapczyk Katarzyna



Nasza innowacja polega na wprowadzeniu bajek terapeutycznych, które są świetnym sposobem na *oswojenie* dziecka np. z sytuacją leczenia chorych zębów.

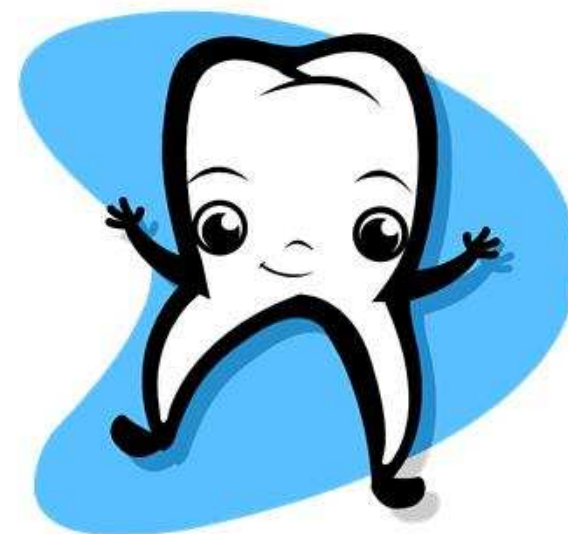
Pierwsze spotkanie dziecka z dentystą ma bardzo duży wpływ na późniejsze nastawienie do leczenia stomatologicznego. Pozytywne nastawienie i odpowiednie przygotowanie może zaprocentować bezstresowym, samodzielnym wchodzeniem.

Aby przekonać dzieci, że wizyty u dentysty nie są tak straszne wprowadziłyśmy bajki terapeutyczne mające na celu zniwelować strach i lęk. Każda z zawartych bajek porusza kwestie wychowawcze związane z brakiem tolerancji, akceptacji bądź lękami: wizytą u dentysty, rozstaniem z rodzicami, przed ciemnością. Nawiązuje do bliskich dzieciom tematów, których bohaterami są zazwyczaj zwierzęta. Z ich treści dziecko może wywnioskować jak należy się zachować w określonej sytuacji. Bajki oprócz funkcji terapeutycznej służą przygotowaniu dzieci do spotkania z trudną sytuacją.

## Przed przeczytaniem bajki

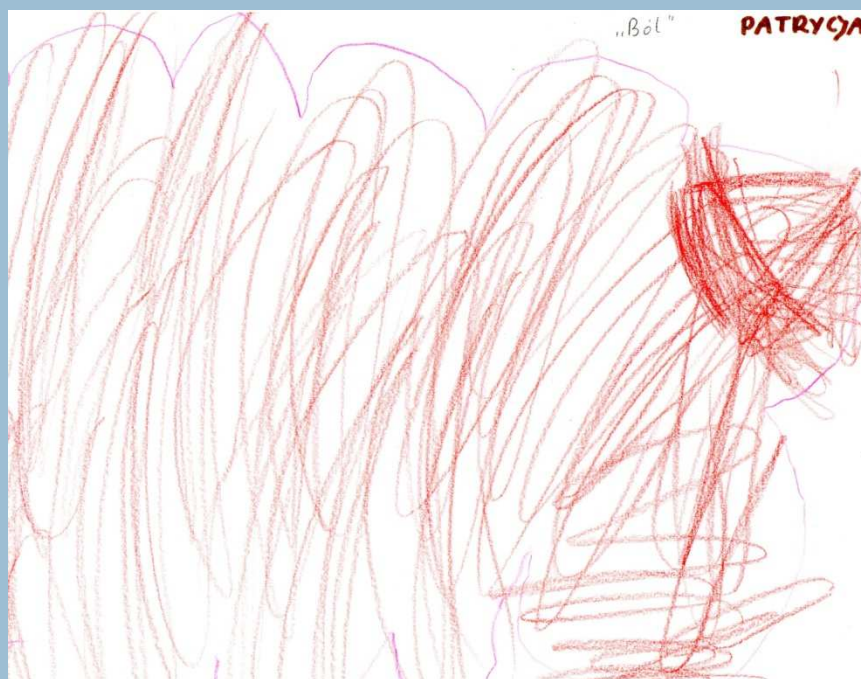
Jak wiadomo małe dzieci boją się wizyty u dentysty ponieważ kojarzy im się z :

- „bzykaczem, który robi bzzzzyyyyyy”
- „lampą co ślepi”
- „z panem co psika wodą”
- „bólom jak pan daje plombę”
- „z bólem”
- „z zastrzykiem”
- „z malowaniem zębów”



Są to wypowiedzi dzieci 5 letnich.

Zadaniem dzieci było narysowanie z czym kojarzy im się wizyta u dentysty (przed przeczytaniem bajki terapeutycznej). Oto przykładowe prace:



# Bajka

*Kiedy dziecko boi się dentysty*

## SYRENKA

Na dnie głębokiego morza, we wspaniałym koralowym pałacu żyła sobie kiedyś mała Syrenka. Morskie zwierzęta bardzo ją lubiły, ponieważ była dobrą i miłą Syrenką. Nikomu nie robiła nic złego i chętnie wszystkim pomagała.

Myślicie pewnie, że nasza Syrenka, która miała tylu przyjaciół i mieszkała w takim wspaniałym pałacu, była bardzo szczęśliwa. Niestety nie. Syrenka nie była szczęśliwa. Nie chciała już dłużej być Syrenką i mieszkać pod wodą. Chciała być dziewczynką i żyć razem z innymi dziećmi na ziemi. Jej żałosne westchnienia słychać było w całym morzu i wszystkim zwierzętom było bardzo żal biednej Syrenki.

Pewnego dnia, kiedy Syrenka siedziała smutna w swoim pałacu, nagle pojawił się przed nią wysłannik dobrej wróżki, który powiedział: „Spełnię trzy twoje życzenia. Zastanów się dobrze, gdyż żadnego nie będziesz mogła cofnąć”. „Nie muszę się zastanawiać. Już od dawna marzę o tym, żeby zostać dziewczynką. Moje pierwsze życzenie brzmi: Chcę mieć dwie nogi, a nie rybi ogon, i wyglądać jak ludzkie dziecko. Moim drugim życzeniem jest mieszkać daleko od morza, abym już nigdy nie zatęskniła z powrotem do życia pod wodą. Trzecim moim życzeniem jest, żeby mnie ludzie lubili tak samo mocno, jak tutaj lubią mnie morskie zwierzęta”.

„Twoje życzenia zostaną spełnione. Jednak powinnaś chyba poprosić o zdrowie. Zdrowie jest najważniejszą rze-



czą na ziemi. Życzę ci jednak wiele szczęścia. Bądź tak dobrym człowiekiem, jak dobrą byłaś Syrenką!”

Nagle rozległ się potężny huk, morze zaczęło szumieć i wszystko wkłóło pociemniało. Syrenka nie zdążyła się nawet pożegnać ze swoimi przyjaciółmi, a już siedziała w niewielkim domku. „Jakie to wszystko wspaniałe”, zawołała. „I jak szybko spełniło się moje życzenie. Jakie to cudowne być człowiekiem!” Ponieważ nasza Syrenka była bardzo mądra, nauczyła się szybko zwyczajów ludzi. I szybko spełniło się też jej trzecie życzenie. Taką miłą i ładną dziewczynką wszyscy zaraz polubili i codziennie odwiedzali ją liczne przyjaciółki.

Pewnego dnia Syrenka poczuła silny ból. Zabolał ją ząb. Nigdy dotąd Syrenka nie odczuwała bólu. „Oj, oj, dlaczego nie zostałam Syrenką. Oj, jak boli. Miło jest być człowiekiem, ale jeśli jest się zdrowym. Ojoj, dlaczego nie zostałam w morzu, po co chciałam zostać dziewczynką”. Na koniec wyczerpana Syrenka zasnęła.

Ranikiem ból przeszedł. Syrenka opowiedziała wczorajsza przygodę swojej przyjaciółce Kasi. „Musiś iść do dentysty. Natychmiast. Nawet jeśli dzisiaj ząb cię już nie boli. Następnym razem ból może być jeszcze większy”, zawołała Kasia po wysłuchaniu opowieści Syrenki. „Co? Mam iść do dentysty?! Ani mi się śni!”, odpowiedziała blada z przerażenia Syrenka. „Poza tym nie mam najmniejszego pojęcia, jak tam jest u tego dentysty”. Oczywiście nie mogła nic o tym wiedzieć, ponieważ będąc Syrenką nigdy dotąd nie potrzebowała dentysty.

„Wiesz co? Możemy się pobawić w dentystę”, zaproponowała Kasia. „W ten sposób nauczysz się, jak zachowywać u dentysty. Pozbędziesz się też strachu. Mniej się boimy tego, co znamy. Chodź, będziemy zachowywać się tak, jak byśmy byli w prawdziwym gabinecie dentystycznym”.

„Boję się już na samą myśl o tym, że idę do dentysty.

A żeby sobie jeszcze wyobrazić, że siedzę na fotelu dentystycznym, otwieram usta... och nie, nie. Chcę wrócić do morza. Dlaczego nie chciałam być dłużej Syrenką!”

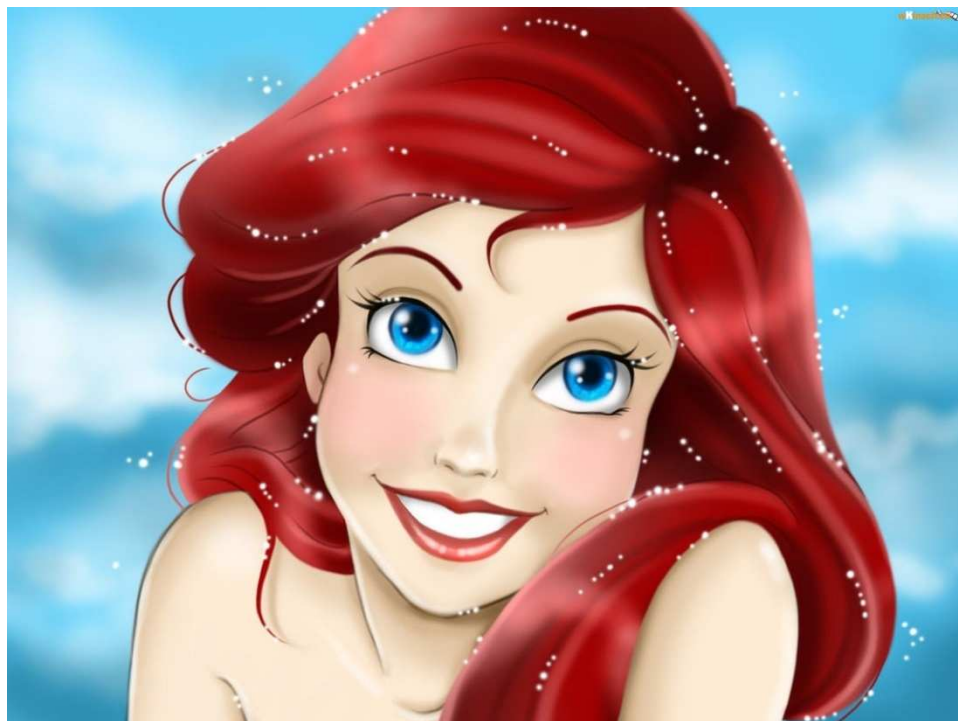
„Nie bądź tchórczem. Ja też się przecież trochę boję, kiedy muszę iść do dentysty. Na pewno wizyta u dentysty do największych przyjemności nie należy. Ale nie jest też tak straszna, żeby się jej bać, tak jak ty. Chodź, zaczniemy zabawę! Siądź na tym fotelu i pomyśl o czymś przyjemnym, o ulubionej zabawie czy grze, czy też o swoich przyjaciółkach”. „To mi się podoba. Pomyślę sobie o zabawnych rzeczach”, ucieszyła się Syrenka. „A teraz wyobraź sobie, że idziemy do dentysty. Jeśli poczujesz strach, spójrz na mnie i spróbuj znowu pomyśleć o czymś przyjemnym”. „Brrr”, wzdrgnęła się Syrenka, „przestaje mi się to podobać”. Kasia rozcześmiała się: „Jeszcze się do tego przyzwyczaisz. Chodź, spróbujemy raz jeszcze”. Tym razem Syrence łatwiej przyszło myśleć o wizycie u dentysty. Za trzecim razem nie sprawiło jej to już żadnej trudności.

„Teraz otwórz usta. Będę naśladowała odgłos borowania”. „Oj, boli”, zawołała Syrenka i otworzyła przerażona oczy. „Pomyśl, że to odgłos samolotu albo warkot motoru, wtedy nie będzie to takie nieprzyjemne. Samolot startuje, leci i wylądował. Brawo. Byłaś wspaniała!”

Zabawa w dentystę przejmowała nadal Syrenkę przerażeniem. Jednak po pewnym czasie myśl, że w jej buzi jeździ motor wydała się jej nawet zabawna.

„No to jedziemy dalej”, powiedziała Kasia. „Borowanie zawsze trochę boli, to jasne. Ale ból zęba jest znacznie gorszy. Więc pojeździmy trochę motorem w twojej buzi. Jeszcze troszeczkę i już po wszystkim. Brawo. Byłaś bardzo dzielna. Wiesz co? Dzisiaj po południu muszę iść do dentysty. Możesz pójść ze mną i sama zobaczyć, jak to wszystko naprawdę wygląda”.

Tak więc przyjaciółki poszły do dentysty. Asystentka otworzyła drzwi, spytała je o nazwiska i poprosiła o zajęcie



miejsce w poczekalni. Syrenka rozejrzała się uważnie dookoła i pomyślała: „Rzeczywiście nie wygląda to tak strasznie. Leżą tu nawet kolorowe czasopisma”. Wzięła jedno z nich i zaczęła oglądać obrazki. Zapomniała przy tym zupełnie, gdzie się znajduje.

Po pewnym czasie otworzyły się drzwi i dentystka zawołała Kasię. Dziewczynka spytała się pani doktor, czy wyjątkowo Syrenka może z nią wejść do gabinetu. W gabinecie znajdowały się różne dziwne przedmioty. Pośrodku stał duży fotel. Kasia siadła na nim i otworzyła szeroko buzię. Dentystka opukała uważnie jej zęby. „O, tu mamy winowajcę”, zażartowała i wzięła do ręki wiertło. Asystentka włożyła Kasi do ust zagiętą rurkę „To odśliniacz”, wyjaśniła Syrence. Odgłos borowania rzeczywiście do najprzyjemniejszych nie należał. Syrence przypomniała się jednak poranna zabawa z Kasią i roześmiała się. Kasia skrzywiła się w trakcie borowania, jednak zanim zdążyła naprawdę poczuć ból, było już po wszystkim i lekarka zaczęła wkładać do zęba srebrnoszara pastę. „Wypłucz usta i przez dwie godziny nic nie jedz. Do widzenia!”, powiedziała na zakończenie.

„Całkiem szybko poszło”, odetchnęła z ulgą Kasia. „U dentysty na pewno nie jest przyjemnie, ale też nie ma się czego bać”. „Mimo to, zanim pójdę do dentysty, pobawię się z tobą w domu jeszcze raz w naszą zabawę”, powiedziała Syrenka.

A kiedy wreszcie Syrenka poszła do dentysty, myślała o zabawie z Kasią i starała się przypominać sobie same najprzyjemniejsze rzeczy. Okazało się, że nie jest tak trudno być dzielną.

Ponieważ nie bolały ją już zęby, Syrenka mogła się znowu cieszyć z tego, że jest dziewczynką.

## Po przeczytaniu bajki

Po przeprowadzonych zajęciach dzieciom dentysta nie kojarzył się już z bólem tylko z:

- misiem
- gwiazdami
- kocykiem
- poduszką
- dinozaurem
- myszkami
- psami
- babcią i dziadkiem bo czytają im książki
- ze słodyczami.





Dzieci w przedszkolu jak i w środowisku rodzinnym nie raz stykają się z różnymi problemami, mniej lub bardziej oczywistymi. Wtedy pomocne mogą okazać się bajki, które dzieci przecież uwielbiają. Po przeprowadzonych zajęciach i po przeczytanej bajce mimo trudności znajdują rozwiązanie, a przy okazji bohaterowie bajek terapeutycznych przekazują dzieciom gotową receptę na poradzenie sobie z problemem, z którym się można oswoić i zminimalizować go. Bajki są pełne ciepła i optymizmu, ukierunkowane są na dziecko i jego indywidualne potrzeby. Pomagają mu niwelować lęk i zrozumieć siebie oraz świat. Polecamy wszystkim nauczycielom i rodzicom czytanie tych bajek, ponieważ dzięki nim wielu odnajdzie radość i uwolni się od negatywnych emocji.



Zadaniem dzieci było narysowanie z czym kojarzy im się wizyta u dentysty (po przeczytaniu bajki terapeutycznej).  
Oto przykładowe prace:



# U DENTYŠTY

